GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 67. 25. Kwietnia 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — W. Herman Gross, Sekretarz appellacyynego Trybunału Galicyyskiego, tudzież W. Karol Waniczek, Protokólista Rady tegoż Trybunału, mianowani za świetne zasługi swoie przez N. Pana Radcami szlacheckiego Sądu Tarnowskiego. Również raczył J. C. K. Mość mianować Sekretarza szlacheckiego Sądu Lwowskiego, W. Józefa Zacharskiego, Radcą szlacheckiego Sądu Stanisławowskiego, a to z nayłaskawszego względu na chwalebne usługi iego.

Na utworzenie szwadronu odwodowego pułku ułanów, Imieniem N. Pana zaszczyconego, ofiarowali znowu w Galicyi:

W Cyrkule Myślenickim. P. Dunin posiadacz części w Witanowicach 10 Z. R.; JX. Gralewski Pleban w Bielanach 24 Z. R.; JX. Schneider Pleban w Poimie 16 Z. R.; JX. Kowalski Pleban w Porembie wielkiey 10 Z. R.; Dominium Klecza 60 Z. R.

W Krainie Tarnopolskiey: P. Marcella Rzeczycka we Lwowcach 30 Z. R.; P. Wicenty Perekładowski dzierżawca w Dzwiniaczu 100 Z. R.; PP. Wawrzyniec Kulikowski, Tomasz Jastrzębski i Józef Jastrzębski dzierżawcy części w Holibradach 9 Z. R.; P. Tomasz Paszeński dzierżawca w Tokach 20 Z. R.; P. Paweł Brunstein dzierżawca w Sidorowie 40 Z. R.; P. Wicenty Borkiewicz dzierżawca w Wasylkowie 20 Z. R.; P. Józef Padlewski dzierżawca w Krzyweńku 50 Z. R.; P. Franciszek Messel posiadacz części w Holihradach 20 Z. R.; P. Piotr Masilewski dzierżawca w Probużnie 100 Z. R.; P. Leon Radzikowski posiadacz części w Kudryńcach 50 Z. R.; P. Michał Bobrowski dziedzic Budzanowa i Kluwiniec 100 Z. R.; P. Ignacy Hryniewiecki posiadacz części w Hałuszczyńcach 3 ruble; P. Tadeusz Czarkowski dziedzic Mysuczki 100 Z. R.; P. Adam Błażowski posiadacz części w Chudiowcach 25 Z. R.; Dominium Filipkowce 85 kopiciek i 31 Z. R.; P. Józef Kruszewski dzierżawca w Kozówce 10 Z. R.; P. Jakób Buynowski posiadacz części w Chartanowcach 10 Z. R.; P. Dyzma Kakowski dzierżawca w Burdiakowcach 30 Z. R.

Na utworzony w Wiedniu dla Ces. Austryackich Inwalidów nowy fundusz, ofiarowały Gminy Mohilańska i Wierzbiańska w Cyrkule Żółkiewskim obligacyę rządową na 68 Z. R. wraz z prowizyą, zaległą od d. 1. Listopada r. z.

Z Wenecyi d. 10. *Kwietnia.* — N. Cesarz i Król, Pan nasz miłościwy, przyiechał tu dnia wczorayszego rano, a po południu nadiechała za nim Córka iego, N. Arcy - Xiężna Marya Ludwika, Xiężna Parmy, Piacencyi i Gwastalli.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Pisma publiczne wyięły z dzienników Londyńskich następuiące wiadomości:

Listy prywatne z Indyi Wschodnich donoszą o coraz większem podobieństwie do prawdy, iż wkrótce wybuchnie woyna między Anglikami i Maratami. Będzie ona iedną z naykrwawszych, iakie kiedy w tamtych stronach prowadzono. Chociaż nie mamy urzędowych wiadomości, sądzić atoli wypada, iż Lord Moira, Wielkorządca tameczny, z ważnych przyczyn wysłał lądem Majora Stewart, Adjutanta swoiego, z listami do Londynu. Wyiechał on dnia 1. Sierpnia r. z. z Tuttigen, i udał się przez Bombay, Bagdad, Stambuł i Wiedeń do Londynu, dokąd w miesiącu Lutym przybył. Woysko Angielskie w Indyach ciągle się powiększa.

Pewne publiczne pismo Londyńskie umieściło następuiący rachunek wydatków, potrzebnych na związki z zagranicznemi Dworami. Ministrowie przy Dworach zagranicznych kosztuią na rok 109,412 funt. szter., poiazdy ich i konie 12,833 funt. szter., podarunki zagranicznym Monarchom 10,246 funt. szter., podarunki zagranicznym Ministrom 36,487 funt. szter.; nadzwyczayne wydatki dla Posłów przy Dworach zagranicznych wynoszą 145,501 funt. szterlingów.

)(

Pomiędzy wydatkami dyplomatycznemi w roku przeszłym położono 15,310 funt. szter. za tabakiery, dane zagranicznym Ministrom iako to: Francuzkiemu, Austryackiemu, Bawarskiemu, Hollenderskiemu, Pruskiemu i Portugalskiemu.

Wyrachowano, iż od roku 1793 Naród Angielski zapłacił przeszło 300 milionów funt. szter. (12,660 milionów Zł. Pol.) nadzwyczaynych podatków woiennych.

Gdy Lord skarbowy oświadczył niedawno w Parlamencie, iż podwyższona opłata celna ieszcze potrwać musi, rzekł P. Tierney, iż takim sposobem nie zatamuiemy przemycania, które nie ustanie, chociażby przemycaiącemu w 7 razach, raz się tylko udało. Obiecał Lord użyć przyzwoitych środków przez nadanie większey władzy Celnikom. — Co się tycze oszczędności, oświadczył Lord Castlereagh, iż o niey Ministrowie myślą, lecz muszą ią powoli wprowadzać. Wezwał stronę oppozycyyną do podania w tey mierze proiektu, z uwagą na bezpieczeństwo i pomyślność Kraiu. Pan Tierney wynurzył radość, iż Ministrowie chcą się trzymać zasad oszczędności, lecz to przypisał Członkom, którzy otwarcie powiedzieli, iż nie będą popierali dłużey strony Ministrów, skoro nie zaniechaią marnotrawstwa. Poznał teraz wspomniony Lord, iż urząd pogodzić można z oszczędnością. Gdyby go o tém strona oppozycyyna nie przekonała, wszystko nazwałby próżnym krzykiem.

Gdy zniesiono opłatę od dochodow, umieszczały pisma oppozycyyne żartobliwe artykuły, z których podaią się tu następuiące:

„Dnia 19. Marca umarła w Westminster opłata od dochodów w 12 roku życia swoiego; Ministrowie bardzo iey żałuią. Dostała konsumpcyi, pochodzącey z mocnych natarciow przeciwney strony; leczyli ią Panowie C. i V. (Lord Castlereagh i P. Vansittart Kanclerz skarbowy) ze wszystkimi Lekarzami ministrowskimi. Spodziewano się, iż w takich rękach powróci do zupełnego zdrowia, lecz choroba tak się raptownie wzmagała, iż ani umieiętność, ani usiłowania nic nie pomogły. Umarła o godzinie 2giey po północy, wśród radośnych okrzyków nieprzyiaciół, a czułych lamentów przyiaciół swoich "

Gazeta Morning - Chronicle, w następuiącym sposobie umieściła ten artykuł:

„W nocy z dnia 19go na 20ty Marca, umarła w kaplicy Sgo Stefana (w Izbie niższey), na pleurę, istota szczególnieyszego przyrodzenia: podatek od dochodów. Trudno wskazać do iakiego rzędu on należał. Był to potwór: sęp co do szponów, sokół co do wzroku, tygrys co do drapieżności. Pan P...tt (Niech spoczywa spokoynie!) zawołany partacz w lekarzeniu, wydał go na świat, i uznał swóy połóg za bardzo ciężki."

„Urodził się w czasie rewolucyi Francuzkiey, i doszedł naywyższey siły w następuiących po niey woynaah. W młodości swoiey karmił się szczególniey żółtą ziemią; lecz gdy mu zabrakło tego pokarmu, żywił się ogromnem mnóstwem starych gałganów."

„W przeszłym roku podupadł był iuż znacznie i osłabł, lecz byt iego, przez starą Hollenderską niewiastę, Panią V. n. s. tt. rt. biegłą w sztuce puszczania krwi, przedłużony został. W powtorney, w którą popadł chorobie, posłano go do pewney podeszłey Damy; wystąpiła ona ze swemi kolleżankami, storemi babinami, i swoie tere fere w hoynych szafowała dozach; lecz kochany potworek umarł pod iey ręką, nie maiąc więcey nad lat 12!"

Wyszedł w Londynie na widok publiczny Testament podatku od dochodów, a umieszczono w nim między innemi co następuie:

„Niżey podpisany Property Taxarum, widząc bliski móy zgon, poczytuię za rzecz potrzebną uczynić następuiące rozporządzenie. Chcę naprzód, aby mię zaraz po śmierci pogrzebano, i zalecam exekutorom moim, aby zapobiegli wszelkiey hańbie napastowania mię w grobie. Upraszam, ażeby wszystkie prawa tyczące się mnie, wraz z notami, obeymuiącemi środki używane przez poborców podatkowych etc. w iednę księgę zebrano, i pięknie oprawioną oddano inkwizycyi w pewnym zagranicznym Kraiu. Nie chełpię się, ażebym w życiu moiém nie popełnił błędów; wyznaię owszem otwarcie, iż niektóre moie czyny były bardzo uciążliwemi; szczerze za nie żałuię, i mam nadzieię, że świat nigdy ich iuż nie dozna. Radbym bydź pochowanym w kaplicy S. Stefana; że zaś niechętni parafianie nie daliby mi pokoiu, chcę więc, aby mię pogrzebano przy Holloway-Mount, gdzie wszystkich po ustałém wielkiem morowém powietrzu roku 1665 chowano. Oddawszy znakomite przysługi Rządowi, tuszę sobie, iż włoży po mnie wielką żałobę, którą szczerzey, aniżeli zwyczaynie, nosić będzie. Przyczyną śmierci moiey iest podatek, który wszyscy opłacać musieli, i mam nadzieię, iż Urzędnicy skarbowi odprowadzą mię do grobu. Zapisuię 5 gwineów kapelanowi Izby niższey, ażeby miał mowę pogrzebową, z textu przysłowiów Salomona w rozdziale 16, wierszu 8. Lepiey

iest mieć mało, a sprawiedliwie, aniżeli wiele, a niesprawiedliwie.

(Podpisano) P. Taxarum.

John Bull (Lud) iako świadek.

„Panu Vansittart (Kanclerzowi skarbowemu) zapisuię ieszcze w ninieyszym kodycyllu tabakierkę zwaną szagrynka (smutek), w nadziei, iż zażywaiąc tabakę, zawsze sobie o mnie przypomni.“

Dziennik Kuryer, który zawsze obstawał za opłatą od dochodów, ubolewa teraz nad Oyczyzną, i pod napisem: Potrzebna osoba, umieścił następuiący artykuł: „Potrzeba natychmiast Ministra, któryby się mógł wszystkim stronom podobać. Powinien skassować wszystkie teraźnieysze podatki, i bez pieniędzy zapłacić dług narodowy. Nie wolno mu proponować nowych podatków. Powinien dadź każdemu urząd i pensyę, a to na pierwsze iego żądanie. Nie ma podawać nowych bilów w Parlamencie, i opierać się żadnemu, którzyby inni podawali. Powinien oraz umieć przyprowadzić Kray do kwitnącego i zamożnego stanu, utrzymywać zagranicznych nieprzyiaciół w boiaźni, wszystkich mieszkańców kraiowych zaspokoić, i bez woyska bronić osad. Nota bene: Byłoby to szczególnieyszą iego zaletą, gdyby bez pieniędzy i straty żołnierzy mógł woiować.“

Francya.

Ministrowi Policyi Panu Decaze, i Jenerałowi Dupont nadał Król tytuł Hrabiów.

Xiążę Luxemburg, mianowany Posłem przy Xięciu Rejencie Portugalsko-Brazylskim, wyiechał iuż do Brazylii.

Na tayney sessyi Izby Deputowanych uczyniono wniosek, ażeby za krzesłem Prezesa postawić krucyfix, i wezwać Instytut narodowy do dania stosownego napisu, który ma bydź następuiący: Boże, przebacz im, bo niewiedzą co czynią.

Pewny Jezuita miał niedawno kazanie w obecności Króla Francuzkiego, i wziął za text: Lud ten zbliża się twarzą do mnie, i czci mię ustami, lecz serce iego iest dalekiem ode mnie, u Mateusza S. w rozdziale 16 wierszu 18. Połaiano mocno tego Xiędza. (Jezuita Petrucci w Rzymie oświadczył niedawno w kazaniu mianem na cześć S. Ignacego, iż Kościół nie może ostać się bez Jezuitów. Cenzura nie pozwoliła drukować tego kazania.)

Pisma publiczne Paryzkie ponoszą następuiące ciężary. Opłata stęplowa po 4 centym od exemplarza, wynosi na rok 680,000 franków; Policya zabiera 10,000, to iest 4tą część czystego dochodu z pism rzeczonych. Oprócz tego wybiera Policya podatek, nazwany opłatą za pozwolenie stępla, wynoszący po centymie od exemplarza, ieżeli się drukuie 6000, a po 1 1/2 centymy, ieżeli się drukuie 10,000 exemplarzy, co wynosi na rok 200,000 franków. A zatem publiczne pisma opłacaią rocznie milion 40,000 franków. Pieniądze te są użyte na wynagradzanie pisarzy i dziennikarzy ministeryalnych, na pensye dla taynych śledzicieli policyynych, na pisma, które Ministrowie każą drukować, i na pensye dla Cenzorów, które 60,000 franków wynoszą. Przeciw opłacie, której dziennikarze podlegaią, mówił mocno Pan de la Bourdonnaye na sessyi Izby Deput. dnia 30. Marca. *Cóż z tey opłaty* (rzekł ón) *wyniknęło? Oto właściciele dzienników musieli cenę prenumeraty podwyższyć, liczba prenumeratorów zmnieyszyła się, a Kray znaczną stratę poniósł.*

Skassowano wydawców pism publicznych Lugduńskich za umieszczenie artykułu, kończącego się temi słowy: *qui potest capere, capiat.*

Zapytano się pewnego Anglika, co go naybardziey w Paryżu zastanowiło? Odpowiedział: *to, iż wszyscy Obywatele są ubrani po woyskowemu, a żołnierze po cywilnemu.*

Kilku ludzi pracuie ciągle nad wygluzowaniem głosek N., znayduiących się na słupach bramy pałacu Louvre.

Zapewniaią, iż stronnicy Bonapartego we Francyi poznaią się teraz przez robienie lewą ręką głoski N.

W wielkich tylko miastach Francuzkich noszą białą kokardę; włościanie ośmielaią się napastować tych, którzy ią noszą.

Nigdy więcey osób nie skarzono i nie więziono w Paryżu, iak teraz; cudzoziemiec nawet może się poczytać za szczęśliwego, ieżeli nie siedzi w więzieniu.

Wieczorem zamykaią wielką bramę pałacu Tuilleries, a po godzinie 10tey surowo zakazano przechadzać się po tamecznym dziedzińcu. Żołnierze z gwardyi stoiący na straży i Szwaycarowie obchodzą się po grubiiańsku z Publicznością. P. Didier, były Prefekt Departamentu Niższych-Alp wpadł w podeyrzenie w Paryżu, dla tego, iż w publicznych mieyscach pokazywał się z żoną pewnego wygnanego Jenerała; wzięto go do więzienia, i od 10 tygodni siedzi z Anglikiem Smith w iedney Izbie w Prefekturze Policyi.

Dnia 20. Marca wiatr zerwał białą chorągiew powiewaiącą na pałacu Tuilleries.

Rozeszła się natychmiast pogłoska o wyieździe Monarchy za stolicy; lecz w kilka godzin postawiono ią na swoiém mieyscu, a tak Publiczność z błędu wywiedzioną została.

Policya kraiowa doznaie wiele trudności w urzędowaniu; we wsiach nawet zbieraią się włościanie, i rozmawiaią o politycznych interessach. W kilku Departamentach utworzyły się kluby włościańskie, które się co Niedziela zgromadzaią, a na których bywaią nieprzyzwoite mowy. Rząd chce przystąpić do nayśurowszych środkow, i każdy właścianin, któryby się na tych schadzkach znaydował, odbierze należytą karę.

Z rozkazu Francuzkiego Ministra Policyi, tych, którzy zły sposob myślenia okazali w Pikardyi, zaprowadzono do odległych miast, a nayniebezpiecznieyszych osadzono w cytadellach Arras i Ham.

Jenerała Asselin, byłego Dowodcę twierdzy Kehl, wypuszczono z więzienia, lecz ma się udać do Blois, gdzie będzie pod dozorem Policyi. Inni Officerowie, bawiący w Alzacyi, którzy się nieprzyzwoicie sprawuią, będą odesłani w głąb Francyi pod dozor Policyi.

Jenerał Clausel odgłosił obronę swoią, i kazał ią drukować za pozwoleniem Policyi. Po wyyściu iey z pod prasy, kazała Policya zabrać wszystkie exemplarze.

Zachodzą często bitwy między woyskiem Pruskiem we Francyi a mieszkańcami; Jenerał Ziethen kazał kilku Woyskowych osadzić w więzieniu, i zalecił Prefektom, ażeby winnych mieszkańców surowo karali.

Dnia 29. Marca po południu przybył do Paryża z Rouen pierwszy statek płynący za pomocą pary; wynalazcą iego iest P. Foulton Amerykanin. Statek ten nie ma ani żaglów, ani rudla; zamiast rudla są wielkie koła, które statek popędzaią, a które porusza machina parowa, będąca w środku statku. Zamiast masztu iest wielki żelazny komin, z którego właśnie iak z wapiennego pieca wychodzi płomień i dym gęsty.

Rossya.

W rocznicę weyścia woysk Rossyyskich do Paryża r. 1814go, wydał w Petersburgu Jenerał Hrabia Miłoradowicz do korpusu gwardyi następuiący rozkaz dzienny:

Woiownicy! Kiedy po uporczywey bitwie, dnia 18. (30.) Marca 1814 roku, chorągwie Rossyyskie, na wzgórzach Mont - Martre powiewaiąc, zwiastowały światu, że losy Europy i Francyi w ręku są Waszem, i rozstrzygnione zostały; w tedy Monarcha, Wódz wasz, nie ukaranie, ale łaskę wyrzekł nieprzyiaciołom; a ci, co spalili Moskwę, widzieli w Was obrońców Paryża! Otworzyły się przed Wami bramy stolicy; weszliście, a dzień 19. Marca pokazał światu, co mogą Rossyanie! Chwała wam niezwalczeni, którzy przynieśliście pociechę i nadzieię dla tych, co naszey zguby szukali! Przewyższyliście oczekiwania wszelkie! Dokazaliście, że imie Rossyanina odbiera część nad wszystkie Narody wyższą! Rossyo! pyszną bądź z Wodza swoiego! Czyny Jego są głośne i sławne, oręż straszny, wspaniałość nienaśladowna! Chwała i cześć Tobie, Narodzie Ruski! Chwała i cześć walecznemu Twemu Woysku! Chwała i cześć Monarsze, który dobrem za złe płaci! Wdzięczność Stwórcy, Opiekunowi Rossyyskiego Państwa!

Na oryginale podpisał: Jenerał Piechoty Hrabia Miłoradowicz.

Zgodno: Naczelnik głównego Sztabu: Jenerał Adjutant Sipiagin.

Otrzymali rozkaz zasiadania w pierwszym departamencie Rządzącego Senatu, Senatorowie, rzeczywiści Radcy tayni Xiążę Łabanow Rostowski i Łański; Jenerał piechoty Xiążę Gorczakow i Sibirski Jenerał Gubernator Pestel; w drugim departamencie: Jenerał Porucznik Repin. W pierwszym oddziale 3go departamentu, Admirał Tesch, w 2gim oddziale tegoż depart. Jenerał Porucznik Sukin; w 4tym depart. Jenerał piechoty Fensch i Jenerał Porucznik Xiążę Wołkoński; w pierwszym oddziale 5go depart. Wice - Admirał, Kołokolcow; w 2gim oddziale tegoż depart. Jenerał Porucznik Aksakow i tayny Radca Kawieryn; w 6tym depart. rzeczywisty Radca tayny Xiążę Jesupow; w 7mym depart. Wice-Admirał Szeszukow, w 8mym depart. Jenerał Porucznik Brozin.

N. Cesarz i Król Alexander, chcąc okazać ukontentowanie swoie z dwónastaletniey pracy kollegialnego Radcy Karamzina około spisania dzieiów Cesarstwa Rossyyskiego, mianował go Radcą Stanu, ozdobił orderem S. Anny 1wszey klassy, i rozkazał mu wypłacić 60,000 rubli na druk iego dzieła, które wyydzie w 9ciu tomach w Petersburgu pod okiem samego autora.